

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego tysiąc sto pierwszego).

Brunon urodził się około roku Pańskiego tysiąc trzydziestego drugiego w Kolonii i był potomkiem znakomitego rodu. Już jako drobne dziecię odznaczał się statecznością i powagą. Pod troskliwą opieką i nadzorem bogobojnych rodziców rozwinęły się jego nadzwyczajne zdolności tak pięknie, że współuczniowie nazywali go „Poetą, Filozofem i Teologiem“, a sława nauki i rozgłos mądrości jego rozszedł się po wszystkich krajach europejskich. Wyższe swoje studya odbył z odznaczeniem w miastach Tours, Paryżu i Reims. Już jako młody kapłan został powołany na Kanonika katedralnego w Reims, gdzie jako nauczyciel i naczelnik wszystkich wyższych zakładów naukowych błogie rozwinął działanie. Bogobojne życie, jasny i natchniony wykład, jako też żarliwość w wyjaśnianiu prawd odwiecznych tak potężnie działała na młodociane serca jego słuchaczy, że wielu z nich pozyskało sławę ze swej pobożności i głębokiej nauki i stało się ozdobą Kościoła katolickiego.

W roku tysiąc sześćdziesiątego dziewiątego pozyskał pewien kapłan, imieniem Manasses, drogą intryg i przekupstwa godność Arcybiskupią w Reims, pełnił z początku obowiązki urzędowania swego dość gorliwie i roztropnie, zamianował kanclerzem zasłużonego Brunona i umiał sobie pozyskać najdzielniejszych mężów. Mniemając w końcu, że już dostatecznie ustalił swą wziętość, zrzucił teraz maskę i począł przywłaszczać sobie dobra i majątki kościelne i klasztorne, a otoczywszy się żołdactwem i pasożytami, obchodził się pogardliwie z duchowieństwem. Brunon starał się w łagodny sposób zapobiedz zgorszeniu i bronić dobra Kościoła, ale daremne były jego usiłowania. Złośliwość i nienawiść zwierzchnika dyecezyi doszła do tego stopnia, że sumiennego i świętobliwego doradcę wypędził z miasta. Skazany na wygnanie Brunon widział w tem palec Boży i postanowił wykonać powzięty od dawna zamiar poszukania sobie zakątka, gdzieby mógł się oddać modłom, pokucie i rozpamiętywaniom.

W towarzystwie sześciu towarzyszów, pokrewnych duchem, udał się Brunon do słynącego ze świętobliwości Opata Roberta z Molesmes, a za jego poradą pojechał do świętego Hugona, Biskupa Gracyanopolitańskiego (Grenoble), który mu podarował leżącą w górach dolinę Chartreuse i wybudował w niej kościółek, oświadczając, że miejsce to jest przydatne na pustelnię. Osiedli tu też jako pierwsi Kartuzi i wystawili sobie chatki; w każdej z tych chatek mieszkało po dwóch eremitów, trawiąc czas na ciągłej modlitwie, milczeniu, ręcznej pracy i przepisywaniu ksiąg; do chóru chodzili około północy i po południu na Nieszpór, a w Niedzielę zbierali się w refektarzu. Życie ich było jak najprostsze; bez wszystkiego się obywali, przestawając na tem, co jest niezbędne. Mimo tak nadzwyczajnej surowości reguły szybko jednak wzrastała liczba tych eremitów, rozszerzano budowle i potrzebne pomieszczenia i tym sposobem powstał pierwszy klasztor Kartuzów. Spisano regułę dopiero w daleko późniejszym czasie, a Papież Innocenty Jedenasty zatwierdził ją w roku tysiąc sześćset osiemdziesiątym ósmym.

Zaledwie stanęła ta pierwsza pustelnia, aliści Papież Urban, dawniejszy uczeń Brunona z czasów jego pobytu w Reims, polecił mu, aby jak najśpieszniej przybył do Rzymu i pod jego okiem poświęcił swe siły Kościołowi. Bolesnem było dla Brunona i dla braci klasztornej rozstanie się z ulubioną pustelnią, ale poniósł tę ofiarę, mówiąc: „Trzeba iść: jakąż bowiem wartość miałyby umartwienia i pozór pokory, gdybym miał uporczywie odmawiać posłuszeństwa namiestnikowi Chrystusa?“ Papież przyjął go uprzejmie i zaszczycał jak najzupełniejszem zaufaniem we wszystkich sprawach dotyczących Kościoła. Zgiełkliwe jednak życie dworskie nie przypadało do smaku cichego zakonnika, nadto towarzysze jego utyskiwali przed nim, że w mieście nie mogą tak ściśle przestrzegać przepisanej reguły, jak na osobności i zdala od ludzi. Papież jednak, nie chcąc ich puścić, wziął się na inny sposób i zamianował Brunona Arcybiskupem w Reggio; ale św. Brunon w żaden sposób nie mógł zdecydować się do przyjęcia tej wysokiej godności. Po długich dopiero korowodach i prośbach pozwolono mu założyć pustelnię w okrytej lasami Kalabryi. Sycylijski hrabia Roger darował mu niedostępną puszczę la Torre, wystawił mu kościół i potrzebną ilość cel i zaopatrzył go w niezbędne potrzeby. Brunon odwdzięczył się za tę szczodrobliwość cudem.

Gdy bowiem Lombardowie niesłusznie w Kapui uwięzili Ryszarda, księcia Awersy, będącego blizkim krewnym hrabiego, zebrał Roger wojsko i ruszył ku miastu, aby jeńca oswobodzić. Setnik jego Sergiusz, dowodzący dwustu Grekami, przekupiony przez Lombardów, zobowiązał się w czasie zgiełku bitwy przejść na ich stronę. W nocy jednak przed dniem stanowczym ukazał się Rogerowi Brunon i rzekł: „Powstań, pochwyć oręż i ocal swoje i swych żołnierzy życie.“ Hrabia usłuchał rozkazu. zwołał dowódców i kazał im stanąć pod bronią, aby się przekonać, czy sen nie był marnem złudzeniem. Sergiusz, przerażony tak niespodziewanie wydanym rozkazem, uciekł, a zdumiony Roger przekonał się dowodnie o

zamierzonej zdradzie.

Klasztor la Torre wzrósł szybko i zakwitnął pod mądrym sterem Brunona, który wszędzie był pierwszym i ostatnim, wszędzie ojcem i sługą, a nawet i w Sycylii duszą tego wielkiego zakładu. Prowadził piśmienną korespondencyę z najpierwszymi mężami swego czasu i popierał potężnie dobro Kościoła siłą swej nauki i powagi. Ojciec niebieski ulżył mu ciężaru, powołując go do Swej chwały w dniu szóstego października tysiąc sto pierwszego. Leon Dziesiąty zaliczył go w roku tysiąc pięćset czternastym do Świętych, a zwłoki jego wydobyte w roku tysiąc pięćset piętnastym były całkiem świeże i nietknięte.

Nauka moralna.

Czytając powyżej opisany straszny wypadek, który Brunona spowodował do oddania się samotności i dozgonnej pokucie, zapyta może ten i ów: „Któż jest ten, co po śmierci zapozwie nas przed Sąd Boży?“ Na to odpowiadamy:

1) Pierwszym oskarżycielem naszym jest szatan, którego Jan święty nazywa oskarżycielem braci naszych, który ich dzień i noc oskarża przed Bogiem.“ Augustyn św. mówi: „Szatan powtórzy przed trybunałem Chrystusa słowa obietnic naszych. Z

urąganiem mówić będzie, żeśmy się wprawdzie wyrzekli szatana i pychy i czynów jego, aleśmy jednak przysięgi dotrzymali na korzyść jego. On nas kusił, a myśmy szli za jego pokusą i więcej złego broili, niż on żądał. On nas pobudzał do gniewu, a my bluźniliśmy Bogu i świętemu Sakramentowi. On nas zachęcał do nienawiści przeciw krzywdzicielom, a my szkodziliśmy im nawet czynnie. On nas kusił do nieczystych myśli, a myśmy się posuwali do wszetecznych słów i czynów. Szatan powie: ja nie stałem się człowiekiem, nie obiecałem wam Królestwa niebieskiego, nie cierpiałem dla was, jak Chrystus, a wyście mi się dobrowolnie oddali w niewolę i mnie uznaliście swym panem. Czyż więc sprawiedliwy Sędzia, jakim jest Bóg, nie przyzna, że jesteście moją własnością?“

2) Drugim oskarżycielem naszym będą bliźni, których dręczyliśmy, którym szkodziliśmy na sławie, zdrowiu, majątku. Duch święty mówi w Księdze Mądrości: „Sprawiedliwi staną wtedy naprzeciw tym, którzy ich dręczyli przestrachem i pozbawiali ich owocu pracy.“ Robotnik żalić się będzie na tego, który go skrzywdził w zapłacie, żona na męża, który ją martwił, poniewierał i przedwcześnie do grobu zapędził, dzieci na ojca, który je zaniedbał i swym złym przykładem gorszył, znajomi i przyjaciele na tego, który ich namawiał do złego i wydrwiwał wiarę i cnotę. Czyż sędzia przedwieczny głuchym będzie na głos tych oskarżycieli?

3) Trzecim wreszcie oskarżycielem naszym będzie nasz Anioł Stróż. Aniołowie opiekuńczy, mówią Ojcowie Kościoła, będą obecni przy procedurze sądowej i stawią ich przed sędzią. Oni przypomną nam swe troski i starania względem nas

podejmowane, swe zachęty i przestrogi, któremiśmy gardzili, oni przywiodą nam na pamięć tajne, zapomniane i zamilczane grzechy nasze, oni nam wyrzucać będą niewdzięczność, wzgardę i lekceważenie im okazywane. A głos takich oskarżycieli zaważy zaiste przed Bogiem. Zastanówmy się więc, czy wobec tylu i takich oskarżycieli będziemy się mogli uniewinnić przed trybunałem Boga?

Modlitwa.

Niech nas wspomaga, prosimy Cię, Panie, pośrednictwo świętego Brunona, Wyznawcy Twojego, a gdyśmy Majestat Twój najwyższy ciężko grzechami naszymi obrazili, niech nam jego wstawienie się i jego zasługi wyjednają przebaczenie wszystkich win naszych. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 6-go października w Kalabryi uroczystość św. Brunona, Wyznawcy i Założyciela Zakonu Kartuzów. — W Laodycyi pamiątka św. Sagara, Biskupa i Męczennika, Ucznia św. Pawła, Apostoła. — W Kapui męczeństwo św. Marcella, Kastusa,

Emiliusza i Saturnina. — W Agen we Francyi śmierć męczeńska św. Fides, Dziewicy, której wytrwałość taką odwagą napełniła św. Kaprazyusza, że i on walki swej za wiarę szczęśliwie dokończył. — Również uroczystość św. Erotis, Męczenniczki, co zapalona miłością ku Chrystusowi, zwycięsko w płomieniach dokonała żywota swego. — W Trewirze męczeństwo niezliczonego prawie mnóstwa Męczenników, rozmaitymi sposobami zabitych za wiarę Chrystusową podczas prześladowania Dyoklecyańskiego pod prezesem Rykcyowarem. — W Auxerre uroczystość św. Romana, Biskupa i Męczennika. W Oderco pamiątka św. Magnusa, Biskupa, którego ciało spoczywa w Wenecyi. — W Neapolu złożenie zwłok świętej Maryi Franciszki od 5 ran Chrystusowych, Tercyarki zakonu Alkantaryjskiego; wysoce czczoną dla swych cnót i cudów została przez Piusa IX policzoną w poczet Dziewic świętych.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related